

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę ośmnastą po Zielonych świątkach, dnia 11. Października 1840.

Religia.

Obszerniejsze wyjaśnienie Mszy świętęj i sposób służenia do nięj.

(Ciąg dalszy.)

Msza święta jest ofiarą ciała i krwi Jezusa Chrystusa, która się na ołtarzach naszych pod przymiotami chleba i wina Bogu ofiaruje, na ustawiczną pamiątkę owęj ofiary, którą Jezus przy ostatnięj wieczerzy postanowił i na krzyżu wykonał; a ofiara ta jest iedyną, prawdziwą, bezkrwawą ofiarą nowego testamentu. — Ofiarę tę sprawuje właściwie sam Jezus Chrystus i samego siebie przez usługę Kapłana Oycu swemu niebieskiemu ofiaruje. Ztąd ofiara Mszy świętęj jest najswiętszą sprawą religijną i najważniejszą częścią nabożeństwa. Ofiara krzyżowa raz tylko się odbyła, ponieważ Jezus przez nią obficie za nas zadość uczyniwszy, poiednał nas z Bogiem; lecz ofiara wieczerzy, czyli Mszy świętęj, na pamiątkę ofiary krzyżowęj, aż do skończenia świata ma się nieustannie powtarzać, podług wyraźnego rozkazu samego Jezusa Chrystusa: „To czyńcie na moję pamiątkę. (Łuk. XXII, 19.) Ilekróć będziecie ten chleb iedli i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż

przyidzie.“ (Kor. XI, 26.) — Jezus postanowił ofiarę Mszy świętęj w tym celu, aby nam zostawić godną pamiątkę krwawęj swęj ofiary krzyżowęj, i abyśmy się przezto stali uczestnikami zadosyćuczynienia Chrystusowego. — Istotne części Mszy świętęj są trzy:

1) Offertorium, czyli ofiarowanie chleba i wina.

2) Konsekracya, to jest przemienienie przy podniesieniu.

3) Kommunia.

Kapłan, stojący przy ołtarzu, to samo czyni, co Zbawiciel przy ostatnięj wieczerzy:

1) Odprawia modlitwy nad chlebem i winem, oddzielając ie tém samém od użytku pospolitego i przeznacząc do usługi świętęj; podobnie iak Jezus odprawił modlitwę dziękczynienia nad chlebem i winem. „Gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb i błogosławił.“ (Mat. XXVI, 26. Mark. XXV, 22—26. Łuk. XXII, 14—21.)

2) Mocą i słowami Chrystusa przemienia chleb w ciało, a wino w krew Chrystusa.

3) Pożywa ie, iak pożywali niegdys Apostołowie, i rozdaie tym, którzy do tego świętego stołu przystępują.

I te trzy główne części składają Mszę Wiernych, zaczynającą się po Credo, czyli wyznaniu wiary, gdzie zwykle kazanie bywa.

Poprzedzająca część nazywa się Mszą Katechumenów. Katechumeni zaś byli to ludzie jeszcze nie ochrzczeni, których dopiero w wierze ćwiczano. Tym więc nie było wolno znajdować się na całej Mszy świętej, ponieważ jeszcze świętych tajemnic nie mogli być uczestnikami; wszyscy albowiem przytomni przyjmowali w pierwszych wiekach chrześcijaństwa świętą wieczerzę; chorym posłano ją do domu przez diakona. Na głos zatem sługi kościelnego, oddalali się Katechumeni po kazaniu z kościoła, w którym sami tylko Wierni pozostali. Ztąd też ta część Mszy świętej zawiera tylko przygotowanie do prawdziwej ofiary; to jest: spowiedź powszechną; Chwała Bogu na wysokości (hymn); kolekty czyli modły; lekcya, t.j. wyjątek z Pisma świętego; Ewangelią i wyznanie wiary.

Ministrant, zastępujący właściwie miejsce ludu, pragnącego złożyć Bogu przez ręce Kapłana tę najświętszą ofiarę, służy przy Mszy świętej samemu Zbawicielowi, który tu razem jest i ofiarą i prawdziwym najwyższym Kapłanem, sprawującym tę ofiarę.

Uwaga. Ceremonie przy Mszy świętej przypominają nam nadto mękę Jezusa Chrystusa. I tak sam już ubiór kapłański przy Mszy świętej ma znaczenie:

Humerał, oznacza chustkę, którą Jezusowi oczy zawiązano.

Alba, znaczy białą szatę, w której Herod go wyszydzał.

Pasek, stuła, manipularz, oznaczają powrozy, któremi Jezus był skępowany.

Ornat, znaczy purpurę, którą go zol-

nierze na pośmiewisko odziali; a krzyż na ornacie oznacza krzyż, na którym Jezus umarł.

Kapłan idzie z ministrantami do ołtarza; Chrystus idzie z uczniami swymi na górę oliwną.

Kapłan modli się u stopni ołtarza; Chrystus modli się w ogródcu.

Kapłan całuje ołtarz; Jezus pocałowaniem Judasza zdradzony.

Kapłan idzie na prawy róg ołtarza, gdzie Mszę świętą zaczyna; Jezusa związanego prowadzą do Annasza.

Kapłan powraca na środek ołtarza; Jezusa prowadzą od Annasza do Kajfasza.

Kapłan mówi naprzemian z ministrantami po trzykroć: *Kyrieleyson, Chrysteleyson*, to jest: *Panie, Chryste, zmiłuj się i t. d.*; Piotr zapiera się potrzykroć Jezusa.

Kapłan obraca się do ludu, mówiąc: *Pan z wami!* Jezus obraca się do Piotra i pobudza go do pokuty.

Kapłan idzie na prawy róg ołtarza modlić się i czytać epistoły; Jezusa prowadzą do Piłata.

Kapłan idzie na lewy róg ołtarza, dla odczytania ewangelii i powraca znów na środek; Jezusa prowadzą od Piłata do Heroda, od Heroda znów do Piłata.

Kapłan odkrywa kielich i ofiaruje chleb i wino; Jezusa obnażają i biczują.

Kapłan umywa ręce; Piłat umył ręce i ogłosił Jezusa niewinnym.

Kapłan obraca się do ludu i mówi: *Módlcie się bracia!* Piłat przedstawia Jezusa ubiczowanego ludowi, mówiąc: *Oto człowiek!*

Kapłan czyta prefacyą; Jezus zostaje na śmierć osądzony.

Kapłan odbywa Mszę cicho; Jezus idzie krzyżem obciążony z miasta na górę Golgota.

Kapłan czyni rozmaite znaki krzyża świętego nad ofiarą; Jezusa na krzyż przybija.

Kapłan podnosi hostyą świętą i kielich w górę; Jezus na krzyżu podniesiony i krwią zboczony.

Kapłan odmawia: Oycze nasz i t. d. Jezus mówi na krzyżu siedm słów.

Kapłan łamie hostyą; Jezus umiera.

Kapłan komunikuie; Jezusa składają w grobie.

Kapłan obraca się znów do ludu, mówiąc: Pan z wami! Jezus pokazuje się uczniom swoim po zmartwychwstaniu i mówi: Pokój wam!

Kapłan rozpuszcza ludzi, dając im błogosławieństwo; Jezus rozsła w świat uczniów, błogosławi ich i wstępuje do nieba.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gospodarstwo.

Wskazówki do uprawy lnu potrzebne.

Wielorakie doświadczenia pokazały, że pielęgnowanie lnu w płaskich okolicach coraz bardziéj upada, i że nayczęściéj tylko nędzny i mało zdatny len się rodzi; to zaś zdaie się ztąd pochodzić, iż powszechnie panuie przesąd, aby len iak naywcześnieý siać, i do tego mało mają uwagi na wybór nasienia.

Naypożyteczniéj iest len od połowy Kwietnia aż do końca Maia siać: ziemia bowiem pod tę porę już iest nieco ogrzana; nareszcie tyle dla lnu szkodliwe przymrozki już nie tak często się wydarzaia. Im więc daléj ku końcu Maia sięyba lnu zostaię posunięta, tém iest dla pomyslnego wzrostu iego lepiéj: rola bo-

wiem może przez częstsze poruszanie stać się pulchnieyszą, co len szczególnie lubi, i tém samém nie może, iak tylko naley piéy się udać.

Grunt pod len powinien być lekki, szczególnie po nad łąki w łagodnych spadzistościach położony, umiarkowaną wilgocią opatrzone; nie bowiem dobremu udaniu się więcéj nie iest na przeszkodzie, iak pora posusznna, a tém bardziéj, ieżeli i tak na twardym lub ciągliwym gruncie został posiany. Walcowanie nasienia lnu, równie iak i pilne plewienie, iako iedne z głównych potrzeb, starannie się zachować powinny, inaczéj nigdy nieosiągnie się obfitości tego zbioru.

Gęsto zasiany len, osobliwie ieżeli się go uprawia więcéj dla włókna, niż dla nasienia, iest z tego względu korzystnieyszy, że włókno daleko będzie cieńsze, co iego wartość o wiele podniesie.

Kto się chce na większą skalę uprawę lnu zajmować, powinien się zaraz z początku taką ilością nasienia zaopatrzyć, ażeby go miał na kilka lat; iest bowiem rzeczą dowiedzioną, iż nasienie w iesieni zebrane i na przyszłą wiosnę posiane, daleko prędzéj się wyradza i lichszą wydaie łodygę. Przyroda mając tak rozliczne w swoim działaniu od teoryi, przez ludzi ustanowioné, odbiegaiące ustępy, chciała przez to dać do zrozumienia, iż nasienie nie ma ieszcze zupełnéj do reprodukcji dojrzałości, i że téj dzielności dopiero przez czas nabywa. Postępując więc za tą wskazówką, należy nasienie nieomłócone przez dwa i trzy lata zatrzymać i dopiero po upływie tego czasu tyle omłócić, ile posiać będzie potrzeba. Stósuiąc się do tego prawidła, zniknie dotąd istnąca obawa, że dłużéj przytrzymane nasienie lnu traci na swojej reprodukcynej dzielności.

Tam, gdzie uprawę lnu na większą stopę

się zajmują, mniemają, iż jest pożytecznie, ażeby między przechowane nasienie lnu kamforę i pieprz kłaść, zapewne dla tego, ażeby je od napadu robactwa uchronić; zachowują także i ten porządek, iż z każdego roku zbiór liczbą jestznaczony i zawsze najstarszy najpierw omłacaia i sieia.

Nasienie po kilku - letniem wytrwaniu, ieżeli na suchém miejscu było złożone, wyrówna co do własności tyle wziętemu rosyjskiemu, i taki gospodarzowi plon przyniesie, iż nie tylko wynagrodzi go sowicie za złożone na uprawę wydatki i pracę, ale nadto zachęci go do gorliwszego zaięcia się w uprawie téj handlowéj rośliny. Tym bowiem tylko sposobem zdołamy się oswobodzić od kupna drogiego zagranicznego płótna.

Co do gatunku nasienia, ten jest najlepszy, który wydaie łodygę z niewielą u szczytu gałązkami. Nim więc większą nakupi się ilość nasienia, potrzeba go pierwéj w małej ilości doświadczyć, iaki się z niego len urodzi: które okaże się naybardziéj odpowiedném celowi, starać się należy raz na zawsze zaprowadzić.

(Z Tyg. ról. przem. lwow.)

Rozmaitości.

**Żeby szparagi były grubsze,
niż zwyczajne.**

Trzeba ie, skoro z ziemi wytkną, pierwéj obkopać, potem mocno obcisnąć. Szpa-

rag, niemogąc się łatwo z ziemi wydobyć, nabiera grubości niezwyčajnéj.

Wet za wet.

(Z Wyb. Pr. i Po. p. A. P.)

Pewien chłop mając swemu adwokatowi dość grubą pakę aktów sądowych zapłacić, rzekł z westchnieniem: „Panie! toć sam bardzo rozwlekło pisane, a nie mogłoby to być cokolwiek ściśléj!” — „Tego wy, miły człeku, nie rozumiecie,” odpowiedział tenże, „to iest właśnie urzędowe pismo. Ieżeli zaś nie macie pieniędzy, możecie mi zorać kilka morgów roli.” — Chłop orał, ale skiby na dwie stopy od siebie. — „Ey! ey!” zawołał na to urzędnik, „toć to iest nad podziwienie szeroko zorane.” — „Tego pan nie zna,” była iego odpowiedź, „to właśnie urzędowa orka.”

Dlaczego mieszczan łykami nazywają.

Pewnie od łkania? nie, boby wszyscy ludzie, mniéj więcéj łykami nazywać się musieli. Dlaczegoż tedy? Oto ksiądz Kitowicz w Opisie obyczajów za panowania Augusta trzeciego, króla polskiego, powiada, że mieszczanie pomniejszych miast zażywali żupanów żółtgorących, łyczakowych; a że ta materya, atlasowi podobna, robi się z włókien, czyli łyków konopnych, dlatego mieszczańków zaczęto nazywać: łyczakami, łykami.

SZKÓŁKA NIEDZIELNA wychodzi, co tydzień pół arkusza, za umiarkowaną cenę rocznie złp. 4, półrocznie złp. 2. Wszystkie królewskie urzędy pocztowe i księgarnie przyjmują przedpłatę, i dostawiają Szkółkę co tydzień, bez podwyższenia ceny, Abonentom.